

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kulturalny i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 586

Poznań, czwartek dnia 21 grudnia 1933

Rok XXVIII

Koniec kadencji rady miejskiej w Poznaniu

Min. spraw wewn. odmówiło zatwierdzenia dr. Piotrowskiego na wiceprezydenta m. Poznania

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej miało przebieg uroczysty. Przybrana w zieleni salę obrad zebrała olbrzymia większość radnych, którzy przez kilka kadencji ofiarne pracowali dla naszego miasta. Z pośród obecnych członków rady miejskiej ponownie wybrano bowiem tylko 13. Ostatnie tegoroczne posiedzenie rady miejskiej było też ostatnim jej zebraniem w dotychczasowym składzie. Podobnie jak na poprzednim posiedzeniu, tak i wczoraj zwracała uwagę nieobecność przywódców „sanacyjnych”, z pośród których pp. dr. Surzyński i dr. Machowski uniewinnili swe nieprzybycie.

Zebranie zagałę p. prezydent Ratajski, jako przewodniczący rady, podając do wiadomości treść pisma min. spraw wewn. z dnia 9 października 1933 r., odmawiającego zatwierdzenia p. dr. Jana Piotrowskiego na wiceprezydenta miasta Poznania.

W toku obrad, zgodnie z referatem p. radnego Tyleczyńskiego, uchwalono po uwzględnieniu kilku zmian regulamin funduszu emerytalnego pracowników miejskich. W myśl tego regulaminu pracownicy miejscy będą otrzymywali po 10 latach 35 proc. podstawowych poborów, przyczem najwyższy wymiar dożywocia ma wynosić 94 proc.

Miasto Poznań nabyło dwa udziały Tow. Linij Lotniczych „Lot”. Na wyrównanie tej pozycji w dziale wydatków nadzwyczajnych w budżecie na r. 1933-34 uchwalono sumę 50 tys. zł, której pokrycie nastąpi ze sprzedaży obligacji miejskich.

O budowie tanich domów referował radny inż. Skotarek, który stawiał wniosek o przełanie sum zaoszczędzonych przy budowie tanich domów na fundusz budowy dwóch domów mieszkalnych na ul. Krańcowej. Przy tej sposobności p. inż. Skotarek wyraził uznanie wydziałowi miejskiego budownictwa ziemnego za ścisłe wykonanie projektów i kosztorysów. Budowę utrzymano w ramach projektu, wskutek czego projektowany koszt jednego mieszkania w sumie 3 083 zł, przekroczony został zaledwie o 1 złoty. Mówca podkreślił, że budowa tanich domów jest ponadto wymownym dowodem troski rady miejskiej, a zwłaszcza Narodowego Koła Gospodarczego o bezdomnych. P. inż. Skotarek zakończył swe przemówienie życzeniem, aby sprawa budowy tanich domów znalazła u przyszłej rady miejskiej życzliwe poparcie i zrozumienie.

Sprawę przełania kwoty 9 200 zł z sumy zaoszczędzonej przy rozbudowie szkoły na Główniej, na przebudowę na cele szkolne pawilonu ceramicznego, referował p. inż. Bzyl a sprawę przekroczeń w wydatkach nadzwyczajnych budżetu Naramowice i odstąpienia jednohektarowego obszaru z folwarku miejskiego pod budowę kościoła i plebanji — radny adw. Goebel.

Sprawozdanie z czynności rady miejskiej za rok 1933

wyłosił prezydent Ratajski.

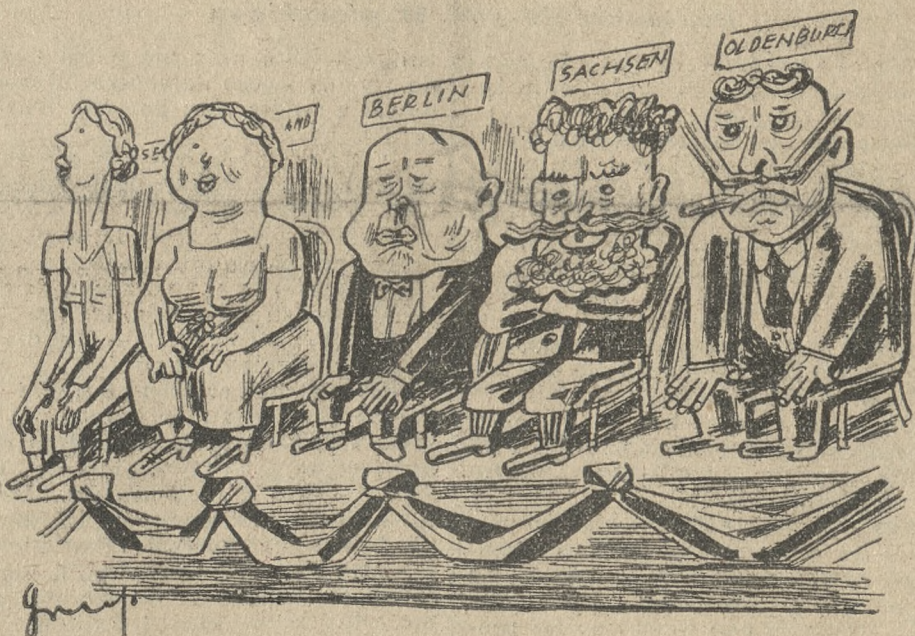
Pierwsze posiedzenie rady miejskiej w 1933 r. odbyło się 4 stycznia.

Przewodniczącym został p. prof. dr. Romuald Paczkowski, zastępcą przewodniczącego p. radca Bolesław Wybieralski, sekretarzem p. Józef Tyleczyński, zastępcą sekretarza p. Stanisław Libera, ławnikiem p. Stefan Kałamajski.

Wskutek wejścia w życie z dniem 13 lipca 1933 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, która zniósła odrębne instytucje prezydentów rad miejskich i przewodnictwów na posiedzeniach rad miejskich przenio-

sław Libera, ławnikiem p. Stefan Kałamajski.

O rasową czystość Niemiec



Wystawa rasowo czystych Niemców i Niemców.

Wielka afera szpiegowska we Francji

Wśród aresztowanych znajdują się też Żydzi z Polski

Paryż. (PAT.) Wykryta wczoraj afra szpiegowska zatacza coraz szersze kręgi. W samym Paryżu aresztowano już 12 osób, przy których znaleziono większe sumy pieniędzy, korespondencje, plany i dokumenty wojskowe.

W organizacji szpiegowskiej brały

udział osoby różnych narodowości jak Rosjanie, Niemcy, Serbowie i Francuzi. Wśród aresztowanych są również i obywatele polscy, Ghana i Mojżesz Salzmannowie. Kierownicze stanowisko w szajce szpiegowskiej zajmowali dwaj Rosjanie, Reszecki i Stakowicz. U aresztowanych znaleziono wiele druków komunistycznych.

Rewizje w organizacjach żydowskich

Warszawa. (Tel. wł.). Z polecenia wiceprokuratora Zielińskiego przeprowadzono kilkanaście rewizji i aresztowań w żydowskich organizacjach filantropijnych i społecznych.

Na tem tle aresztowano około 70 osób. (w)

Sprawa ukraińskich drużyn harcerskich

Warszawa. (Tel. wł.). Pod przewodnictwem wojewody Grażyńskiego odbyła się konferencja naczelników władz harcerskich, na której omawiana będzie sprawa ukraińskich drużyn harcerskich na terenie Polski.

Kilka takich drużyn należy już do związku harcerstwa, a kilka znajduje się jeszcze poza związkiem. (w)

Śmierć matki z dzieckiem w płomieniach

Zropanzony mąż i ojciec pozbawił się życia wystrzałem ze strzelby

Lwów. (PAT.). We wsi Jesionów Górny w powiecie kosowskim wybuchł ubiegłej nocy pożar w zabudowaniach J. Maksymiuka, gajowego lasów p. Baworowskiego. W chwili wybuchu pożaru cała rodzina pogrążona była we śnie. Pierwszą spostrzegła pożar żona Maksymiuka, Marja, która zbudziła domowników i zaczęła wynosić dzieci z domu. Ocaliwszy dwoje dzieci, powróciła do mieszkania, aby wynieść trzecie dziecko, pięcioletniego syna. W tej samej chwili ogarnęły ją płomienie, w

których znalazła śmierć wraz z dzieckiem.

Widząc to, Maksymiuk pozbawił się życia wystrzałem ze strzelby.

Enuncjacja z emigracji

Wiedeń. (Tel. wł.). W prasie pojawiła się enuncjacja, podpisana przez Witosa, Bagińskiego, Kiernika i Liebermana, w której tłumaczą oni dlaczego schronili się zagranicę.

sła na prezydentów miast, przewodnictwo rady miejskiej przejął prezydent miasta Ratajski.

W ciągu roku wystąpili radni pp. dr. Karol Stark i Stefan Rakowicz. Wstąpił jako radny p. inż. Adam Balenstedt.

Posiedzeń rady miejskiej było 19, w tem 1 posiedzenie budżetowe w dniu 8 lutego 1933 oraz nadzwyczajne posiedzenie dnia 28 czerwca 1933 z powodu „Święta Morza”.

W posiedzeniach uczestniczyło przeciętnie 43 radnych.

Wniosków ze strony magistratu wpłynęło 186, z czego niezalażwiono trzech wniosków, przekazując je do załatwienia przyszłej radzie miejskiej.

Interpelacji do magistratu ze strony radnych przed porządkiem obrad było 29.

Od osób stojących poza radą miejską i instytucji wpłynęły 53 petycje i inne wnioski.

Do ważniejszych uchwał rady zaliczyć należy:

- 1) rozbudowę przytuliska dla starców przy ul. Mostowej,
- 2) zatwierdzenie nowej taryfy kosztów kuracyjnych dla szpitala miejskiego,
- 3) obniżenie cen za gaz, prąd i wodę,
- 4) przebudowę pawilonu ceramicznego dla użytku szkół powszechnych i rozbudowę pawilonu XVIII szkoły powszechnej przy ul. Główniej,
- 5) uchwalenie nadzwyczajnych kredytów na zatrudnienie bezrobotnych,
- 6) przydzielenie bezdomnym zabudowanych działek w Naramowicach.

POŻEGNALNE PRZEMÓWIENIE PREZ. RATAJSKIEGO

Następnie p. prezydent Ratajski wypowiedział krótkie, lecz serdeczne przemówienie. Przychodzi bolesna chwila rozstania się z długoletnimi towarzyszami pracy. Rada miejska przechodzi okres przełomowy. W wyniku ostatnich wyborów do nowej rady miejskiej z pośród dotychczasowych 60 radnych wchodzi zaledwie 13 dawnych, reszta to pracownicy nowi, którzy nie brali bezpośredniego udziału w gospodarce miejskiej. W końcu p. prezydent wypowiedział życzenie, aby nowa rada miejska owocnie spełniała swe zadania. Obecni radni mogą ustąpić z przeświadczeniem, że gospodarzyli pożytecznie. Obszar miasta i ludności podwoił się a majątek wzrósł pięciokrotnie. Miasto jest najbardziej polskiem a zamieszkuje je ludność państwowa i ofiarna nie tylko z serca ale i z ducha. Również pod względem materialnym obywatelstwo nasze potrafiło się dostosować do potrzeb miasta, tworząc zdrowe i pożyteczne warstwy pracy. Wyrażając radnym uznanie za ofiarną pracę dla dobra miasta, p. prezydent Ratajski wręczył wszystkim członkom rady miejskiej kwiaty, poczem złożył tradycyjne życzenia „Wesołych Świąt”.

Wśród ustępujących z rady miejskiej znajdują się m. in. p. prof. U. P. dr. Paczkowski, b. przewodniczący rady miejskiej i prezes Narodowego Koła Gospodarczego, który podobnie jak pp.: Fr. Budzyński, Wybieralski i Grzegorzewicz wchodził w skład jej nieprzerwanie od blisko 15 lat, a mianowicie od 8 kwietnia 1919 r. Ponadto w radzie miejskiej zasiadali przez 12 lat m. in. pp.: dr. Grossmannówna, adwokat dr. Krzyżankiewicz, dyr. St. Maciejewski i Zügehoer; przez 10 lat pełnił obowiązki radnego miasta p. Stefan Kałamajski; przez lat 8 m. in. pp. dyr. Maćkowiak, Sobolewski i Tyleczyński.

Po zakończeniu obrad w restauracji ratuszowej odbyła się herbata, podczas której przemawiali m. in. pp.: Grzegorzewicz, W. Gładysz, prezydent Ratajski, adw. Goebel, Sobolewski i prof. dr. Paczkowski. (kl)

Ogłoszenia do wydania gwiazdkowego „Kurjera Poznańskiego” przyjmujemy większe do piątku, 22 bm. godz. 18,30, mniejsze do soboty, godz. 10 rano.

Pod znakiem książki polskiej

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Lwów, w grudniu.

Za przykładem całej Rzeczypospolitej miasto nasze urządziło Tydzień Książki Polskiej, na który złożył się cały szereg imprez.

Inauguracją tygodnia było otwarcie wystawy pięknej książki polskiej, urządzanej w salach Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego.

Wobec zgromadzonych reprezentantów świata naukowego, literackiego, artystycznego i miłośników książki, otwarcia wystawy dokonał przewodniczący Sekcji Wystawowej Wojewódzkiego Komitetu Książki Polskiej, dyrektor Muzeum prof. dr. Kazimierz Hartleb. Przemówienie jego, rzucające snop światła na dzieje kultury książkowej we Lwowie, przytaczamy w głównych wyjątkach, jako mogące zainteresować czytelników także poza lwowskich.

Jeżeli niedawno twierdzono, że dawna kultura Polski opierała się na dwóch fundamentalnych podstawach: na rękocyście i na foliannie książkowej, to ten pewnik, tak bardzo charakterystyczny, odnieść możemy w wyższym jeszcze stopniu do Lwowa. Dawne społeczeństwo lwowskie zarówno dobrze wiodło mieczem i oheznane było z armatą, jak również dobrze szermowało piórem i językiem. — Oświata ludzka budziła zawsze podziw dawnych pisarzy, jak np. Paprockiego, Starowolskiego czy Sarnickiego. Ten pewnik, częstokroć budowany na uniesieniu i zachwycie, przechodził w następne lata.

„Leopolis amica Palladi — Leopolis foecunda mater ingeniorum”. To zasłużona opinia dla grodu, który zdołał wydać tylu uczonych, pisarzy i poetów.

W takim oświeceniu książka stała się prawdziwym ukochaniem ludzi. I owa szlachetna miłość jakby nie czerwona snuje się przez jego dzieje, przez okresy dołi i niedoli miasta. Wystarczy podnieść, że historia książki lwowskiej jest już dzisiaj przedmiotem poważnych studiów naukowych i opracowań, aby wymienić tylko prace Jędrzejewskiej, Opalki i innych.

Jeżeli przeglądnijemy tylko jeden rodzaj źródeł: to jest inwentarze — ileż tam znajdziemy pozycji, które odnoszą się do książek wszelakich nie raz pysznych oprawnych. Takim stanowi rzeczy godnie odpowiadał stan bibliopalców (ilbrarius) czy po polsku „księżników”. W ich to rękę spoczywały obfite wydawnictwa i handel książką. Stąd w dorobku kulturalnym zajęli poczesne miejsce. Od wieku 16-go na terenie miasta ich liczba wcale pokaźna z Balzerem Hübnerem na czele. A materiału książkowego u nich bardzo wiele. Obok dzieł naukowych, poważnych, pojawia się lekka literatura.

Po upadku własnej państwowości nie zaginęła ani nie umniejszała się dawna piękna tradycja. Na horyzoncie księgarskim pojawiają się nowe nazwiska: Karol Bogusław Pfaff ze swoimi 34 katalogami, drukowanymi w czterech językach. Utrzymuje on

żywy kontakt z Warszawą, Krakowem, Wilnem i Poznaniem. Z jego oficyn wychodzą poważne publikacje. Występuje dalej rodzina Pillerów, zwłaszcza czynna na polu drukarskim i wydawniczym w zakresie znanych litografii. Z końcem 18-go wieku występuje również późniejszy wydawca „Pamiętnika Lwowskiego” Karol Wilk. Synowie jego, a zwłaszcza Karol prowadzili dalej ojcowe dziedzictwo. — Tworzy on u siebie ponadto prawdziwy salon literacki, w którym gromadzi się ówczesna elita umysłowa Lwowa. Niepodobna też w tym krótkim rejestrze pominąć charakterystycznej postaci Bartłomieja Jabłońskiego. Stał się ubrany w czamary, z długimi siwymi włosami, opadającymi aż na ramiona, wsparty na nieodstępnej lasce z gałką kościaną, przesuwiał się po starych mrocznych uliczkach miasta. Syn jego Kajetan prowadzi już własne badania numizmatyczne, a w swym dorobku wydawniczym notuje takie nazwiska autorów: Niemcewicza, Zubrzyckiego, Paulego, Kraszewskiego, Dzierżkowskiego, Tymka, Padurę i innych. Wybitną postacią w świecie księgarskim był również Milikowski, utrzymujący tak żywy kontakt z emigracją, wydawca „Polichymni” czyli „Piękności Poezji Polskiej”. Lwów zatem zajmując poczesne miejsce w ruchu wydawniczym. Osądem cudzoziemca z miast polskich trzecie — ale

w literaturze legalnej — jeżeli uwzględnimy i bardzo obfita nielegalna, to miejsce to przesunęło się znacznie ku przodowi. Czytamy w pamiętnikach podróżnika niemieckiego: „podziwiałem nieraz wytworność druku i zewnętrzne wyposażenie tych lwowskich księżek... nie może drzewo życia polskiego rodzic owoców czynu — mimo to wydaje kwiaty myśli i tem zaświadcza, że życie w niem nie obumarło.”

Aby dopełnić liczby wydawców godzi się jeszcze wspomnieć o Winiarzach i Kallenbachu. W r. 1882 rozpoczęła swoją działalność we Lwowie Władysław Gubrynowicz, mając już za sobą roczne więzienie na cytadeli w Warszawie za działalność polityczną. Odrazu rozpoczyna bardzo intensywną pracę wydawniczą. A więc „Monumenta Poloniae Historica”, „Puławy”, „Dębickiego”. Wśród autorów spotykamy takie nazwiska jak: Liske, Wojciechowski, Tarnowski, Łoziński — wszystko chłuby naszej sztuki.

Księgarnię Richtera nabywa przybyły z Warszawy Herman Altenberg, którego wydawnictwa zwłaszcza bogato ilustrowane jak „Mickiewicziana” i t. p. cieszyły się dużym wzięciem. Po nim syn Alfred pełen inicjatywy, rozmachu i wyczucia piękna pomazał bardzo wydane zasoby wydawnicze tej firmy. Tyle zasłużył dla naszego piśmiennictwa Adam Barłowski, podejmując przedewszystkiem wydawnictwa popularne. Przejął je następnie Bernard Poloniecki.

BON. MOT.

(Dokończenie nastąpi).

Z posiedzenia komisji konstytucyjnej

Oświadczenie pos. Winiarskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej.

Otworzył je prezes Makowski (BB), który zakomunikował, że komisja uprosiła generalnego referenta Carra, aby wysunął przez BB. tezy ujął w jednolity projekt. Wobec tego p. Car przedstawił rezultat swej pracy.

Posł Winiarski (Klub Nar.) stwierdził: — Dowiadujemy się z enuncjacji p. przewodniczącego, że stronnictwo rządowe uzgodniło swe poglądy w sprawie konstytucji.

Prezes Makowski: — Protestuję przeciwko temu oświadczeniu. Protestuję, gdyż w oświadczeniu moim nie podobnego nie było.

Pos. Winiarski: — Sformułowanie też jest wyłączną sprawą stronnictwa, reprezentowanych w Sejmie. To nie należy do procedury ustawodawczej. Dyskusja nad tezami do tej procedury nie należy. Dyskusja w komisjach może się toczyć jedynie nad konkretnymi projektami. Komisja nie może uchylać żadnych tez a tembardziej sumarycznych, jak je określił przed chwilą p. przewodniczący, poza miejscem przewidzianym regulaminem. Ważne byłoby raczej wiedzieć, czy dotychczasowe projekty mają być utrzymane, czy też mają być podstawą jakiegoś nowego projektu. W tych warunkach Klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

P. Car stawia wniosek o przejście do porządku dziennego nad oświadczeniem p. Winiarskiego.

P. Makowski: — Ja wogóle nie mogę przyjąć tego do wiadomości, gdyż nie dotyczyło to ani porządku dziennego ani też strony formalnej.

Pos. Winiarski: — To nie jest zgodne z regulaminem.

Przewodniczący Makowski stanął na stanowisku, że obrady są dalszym ciągiem narad, prowadzonych w ubiegłej sesji. Przypomina, że Klub Nar. nie brał w nich udziału. Dzisiaj również oświadcza, że nadal w nich nie będzie brał udziału. Oświadczenie to, zdaniem p. Makowskiego, nie ma żadnego znaczenia wiążącego, gdyż może być każdej chwili cofnięte. Wobec tego nie może go przyjąć do wiadomości.

Śnieg w Algierze

Paryż. (PAT.) Wskutek gwałtownych opadów śnieżnych w Algierze została uniemożliwiona wszelka komunikacja z górską miejscowością Immurzer, położoną w pobliżu Fezu.

Władze wojskowe postanowiły do-

starzyć żywności mieszkańcom tej miejscowości drogą powietrza. Po trzykrotnej próbie lotnicy zdołali zrzuścić mieszkańcom Immurzeru kilkadziesiąt kg. chleba oraz zapasy konserw i kondensowanego mleka, ratując w ten sposób mieszkańców od głodu.

Wóz motorowy Kraków — Zakopane

Zakopane. (PAT.) Wczoraj na trasie kolejowej Kraków — Zakopane odbyła się próbna jazda wagonu motorowego „Littorina-Fiat”. Jest to druga próba jazdy tego wagonu w Polsce. — Pierwsza odbyła się przed kilku dniami na terenie nizinnym pod Warszawą. Próba w terenie górskim na linii Kraków — Zakopane udała się całkowicie. Na najbardziej stromym odcinku, gdzie dotychczas osiągnęto szybkość 30 km. na godzinę „Littorina-Fiat” osiągnęła 65 km.

Odległość Kraków — Zakopane wagon przejechał w ciągu 1.52 g.

Przysięga przy czarnych świecach

Warszawa. (Tel. wł.). Z Białogostku donoszą: W białostockiej synagodze miał się odbyć akt złożenia przysięgi przy czarnych świecach.

Właściciel sklepu spożywczego Michel Goldstein domagał się w drodze sądowej od niejakej Weinrachowej kwoty 450 zł za zakupione u niego produkty, przyczem okazał sądowi grodzkiemu weksel Weinrachowej na powyższą sumę. Weinrachowa twierdziła jednak, że dług jej wynosi tylko 50 zł i że na tę tylko sumę wydała Goldsteinowi weksel; ten zaś, według jej twierdzenia, przepisał weksel na kwotę 450 zł. Na zasadzie decyzji rabina, Goldstein miał złożyć przysięgę co do sumy wymienionej na wekslu.

O godzinie 12 w południe do synagogi przybył sędzia — rabin z aktami sprawy oraz rabin Biskowicz dla odebrania przysięgi. Goldstein jednak nie stawiał się.

Klub Narodowy w radzie miejskiej

Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu Stronnictwa Narodowego konstytucyjne zebranie Klubu Narodowego w radzie miejskiej. Na zebraniu tem wybrano prezydium w składzie następującym:

Bohdan Jarochoński — prezes; ks. Józef Prądzyński — I wiceprezes; Stefan Radajewski — II wiceprezes; Maksymilian Pluciński — skarbnik; Julia Woźnicka — sekretarka; Ryszard Pięstrzyński — radny i Józef Malkiewicz — radny.

**K T O
POPIERA PRZEMYSŁ ZAGRANICZNY
ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM**

W. J. LOCKE

SZOFRER TRIONA

PRZEKŁAD

AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

68)

— Kochanie, nie powiedziałem ci o sobie jednej rzeczy. Nie wydawała mi się ważna i faktycznie zapomniałem o niej. Kiedy uciekałem przed bolszewikami, udzielił mi przytułku przyjaciel, człowiek pochodzący z arystokracji rosyjskiej. Sam się ukrywał w przebraniu chłopca. Żona jego uciekła z dziećmi do Anglii. Tak mi przynajmniej mówił. Powierzył mi tysiąc funtów w banknotach angielskich — trzymał to w szkaplerzu na szyi — żebym im doreczył. Za jego przykładem schowałem też sumę na sobie z garstką moich papierowych rubli, w taki sam sposób, jak on. Jak wiesz, okręt, którym płynąłem do Anglii, został zatopiony, a mnie wyłowiono z wody w koszuli tylko i w spodniach. Sznur od szkaplerza przerwał się i pieniądze poszły na

dno morza. Później obszedłem Londyn w poszukiwaniu rodziny Wronskich i nie znalazłem. Doszedłem do wniosku, że nie wyładowała w Anglii i dziś przekonałem się, że miałem rację. Przepadli i wogóle niewiadomo, co się z nimi stało.

— Dziś?

— Dziś rano wydawcy przesłali mi list od Wronskiego.

— Dlaczego mi nie powiedziałeś? — zawołała Oliwia. — Odrzuć mnie uderzyło, że byłeś jakiś nieswój.

— Nie chciałem cię niepokoić bez powodu i zresztą sam byłem zdenerwowany. Miałem wrażenie, że dostawałem wezwanie z zaświatów. Nie skomunikowałem się z nim po rozstaniu się w Rosji i byłem przekonany, że, jak tyli innych, zginął z rak bolszewików. Tymczasem nie. Mieszka w małym hoteliku w Blomsbury. Oczywiście musiałem się z nim zobaczyć.

— Oczywiście.

— Uszedł biedak z życiem i teraz zamierza szukać rodziny po całej Europie.

— Straszne! — wzdygnęła się Oliwia.

— Straszne — odpowiedział z się-

bokiem przejęciem Triona, już napół wierząc w swoje kłamstwo. — Spędziłem z nim rozpaczliwy dzień. Spodziewał się, że zastanie rodzinę w Anglii.

— Pisywałeś do niego...?

— Tak, ale w Rosji listy przeważnie nie dochodzą. Listy jego żony musiały także albo zaginać, albo dostały się w niepowołane ręce. Od dnia kiedy opuściła Petersburg nie miał od niej żadnej wiadomości.

Porwana tą tragedią Oliwia zapomniała o podróży. Triona odpowiadał na jej pytania, improwizując malowniczo i z zapalem i wchodząc wyczerpująco w szczegóły. Opisał powierchowość Wronskiego, który z zażywnego, jowialnego, czerwonego jegomości o tatarskich rysach, przeobraził się w kościstego niedzarda z zapadniętą twarzą, siwą brodą i czarnymi, szponiastymi paznokciami. Pani Wronska miała ogromnie dużo wdzięku, a jej córki, Wera i Sonia, były skończonymi pięknościami. W ucieczce towarzyszył im wierny muzyk, który potem dał znać panu, że panie popłynęły do Londynu na okręcie duńskim „Olger Danske”. Potem okazało się, że taki okręt wogóle nie istniał, a przynajmniej nie przy-

bił wtedy do żadnego angielskiego miasta. Wronski szalał z rozpaczy.

— Dlaczego nie sprowadziłeś go tutaj? — zapytała Oliwia niemal ze łzami w oczach.

— Prosiłem. Nie zgodził się. Nie chciał tracić ani chwili czasu. Jedzie do Danii... Ale był prawie bez grosza i... i... zwrócił się do mnie o te tysiąc franków. Teraz rozumiesz, jaki to mój związek z naszą podróżą. Czy mogłem się wymówić tem, że zgubiłem jego pieniądze?

Powiedział to tonem wyzwania. — Ale Oliwia odpowiedziała szczerze i ufnie:

— Nie, na Boga, nie mogłeś!

— Otóż zabrałem go do banku i dałem mu tysiąc funtów. Wobec tego muszę odłożyć naszą podróż do pomysłu niejszych czasów.

Próbowała po kobiecemu protestować, powołała się na swój kapitał w banku, lecz musiała w końcu poddać się zdrowemu rozsądkowi. Tysiąc funtów w ich położeniu było ogromną sumą. Skapitulowała z wdziękiem i zaspęła męza pieścizkami i słowami pociechy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatnie chwile skazanego na śmierć mordercy policjanta

Starogard. (Tel. wł.) Po ogłoszeniu wyroku, skazującego mordercę policjanta sp. Matusiaka na karę śmierci, szalenie zapelniona publicznością sala opustoszała. Skazanieca wyprowadzili specjaliści dozoru do celi więziennej. Chociaż obrońca oskarżonego dr. Suchecki wystąpił prośbą do Prezydenta Rzplitej o ulaskawienie, Wencki począł się przygotowywać na śmierć.

O godz. 17 poprosił o księdza, który zastał Wenckiego przy modlitwie. Ostatnie chwile skazaniec spędził na rozmowie z kapłanem Rackim. Spokojnych życzeń nie miał. Prosił jedynie o dopuszczenie rodziny, gdyby tego zapragnęła. Napisał też do rodziny dłuższy list, w którym prosił o modlitwę i przebaczenie. Siostra przy pożegnaniu wręczyła mu

różaniec,

przyjęty przez skazanca z radością. Wencki powiedział bratu swemu Brunonowi, który znajduje się w więzieniu również

za zabójstwo,

popelnione w stanie nietrzeźwym,

aby pamiętał o Bogu

aby chodził do kościoła i

szanował księży,

bo gdy wszyscy go opuścili i potępili jako zbrodniarza, ksiądz tylko do ostatniej chwili czuwał nad nim.

Późnym wieczorem oznajmiono skazanemu, iż Prezydent nie skorzystał z

prawa łaski, co Wencki przyjął z zupełną rezygnacją, mówiąc, że zgadza się to zupełnie z jego życzeniem. W nocy

wypowiadał się szczerze,

a o godz. 7.30 przyjął Komunię św., poczem jak najspokojniej spożył śniadanie.

Gdy zaproponowano mu przedłużenie życia o chwil kilka, odmówił, mówiąc:

„skończyć jak najprędzej”.

Po wspólnej modlitwie z kapłanem, wyprowadzony z celi skazaniec, przeprowadzony został na miejsce stracenia.

Obok szubienicy

stanęli prokurator obrońca, komisarz policji i lekarz więzienny a z tyłu kat Braun.

Po odczytaniu skazującego wyroku i telegramu odmownego od Prezydenta, prokurator zwrócił się do kata Brauna ze słowami: „Proszę wykonać prawomocny wyrok”. Ksiądz kapłan podał jeszcze skazancom

krucyfiks do ucałowania.

a skazaniec wypowiedział ostatnie słowa: „Dziękuję,

z Bogiem panie prokuratorze”.

W tej chwili kat szybko podchodzi do stojącego pod szubienicą Wenckiego, chwytając sznurek i zakłada mu na szyję. Za chwilę

ciało skazanca

zwisa bezwładnie

na szubienicy.

Sprawiedliwości stało się zadość.

Porwane urny wyborcze

„Gazeta Warszawska” podaje znamienne szczegóły o metodach, jakie stosowano przy wyborach do rad miejskich. Oto relacje z Jaworzna oraz ze stolicy. Podhala — Nowego Targu:

Jaworzno, w pow. chrzanowskim, może opatentować wynalazek miejscowej administracji, jak się robi radnych BB.

Już główna komisja wyborcza unieważniła listy Obozu Narodowego w 2 okręgach na 4. Pozostały na placu listy nasze w dwu okręgach, w Śródmieściu i na Pechniku i parę list socjalistycznych (P. P. S. i Frakcji). Jak się z nimi załatwiono?

W Śródmieściu pierwsza komisja obwodowa urzędowała w Sokole. Mężowie zaufania opozycji, znając z poprzednich wyborów sejmowych różne sztuczki, porobili swoje znaki na urnie przy jej pieczętowaniu zrana. Gło-

szę; dalsze doniesienia są zapowiedziane.

Listę wyborców sporządzał rządowy komisarz miasta, p. Stachoń. Na liście tej nie było najpoważniejszych obywateli miasta, a byli — dzieci. Nie było cudniego i właściciela realności inż. Cudziha, prezesa Stronnictwa Narodowego lekarza dr. Mecha z żoną, proboszcza ks. dr. Karabuli, przemysłowca Dzenia i wielu, podobnie jak powyżsi, znanych i często pół wieku zamieszkałych w Nowym Targu. Opuśczone wszystkich zamieszkałych przy ul. Ogrodowej w domach od numerów 22 do 51. Ale wpisano wielu małoletnich i dawno zmarłych.

Przywódcą B. B. Drużbacki, w towarzystwie komisarza miasta, odwiedził ks. prob. Karabulę, domagając się jego zgody na postawienie go na liście kandydatów B. B., a gdy ten od-

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

Dziś, w czwartek i jutro, w piątek, nieodwołalnie 2 ostatnie dni
Gigantyczne arcydzieło filmowe wytwórni „Universal”

S.O.S. Góra Lodowa!

Kto nie widział jeszcze tego wspaniałego arcydzieła, które od kilku dni stanowi najwyższą artystyczną sensację Poznania — niech korzysta z ostatniej sposobności i śpieszy dziś lub jutro do „Słońca”!
pob. 800

sowanie odbywało się spokojnie, przewaga głosów „listy Stolarskiego” (narodowej) była dla wszystkich widoczna. Wieczorem głosowanie zamknięto; w tym momencie uznano, że na sali jest zimno. Jeden z członków komisji porwał urnę i wybiegł z nią na korytarz, a potem schodami na piętro do jednego z pokoiów. Za nim pobiegli mężowie zaufania. Zatrzymali ich jednak policja. Dopiero po chwili policja przepuściła ich.

Gdy w czasie obliczania głosów mężowie zaufania oglądać zaczęli urnę, nie znaleźli na niej swoich znaków. Gdy zaś zaczęto liczyć głosy i na 800 głosów BB. doliczono się zaledwie 39 głosów narodowców, stało się jasne, że poprostu zamieniono urnę z głosami oddanymi na urnę podobną, zgóry przygotowaną z włożeniami do niej głosami B. B. Mężowie zaufania listy narodowej i z Frakcji socjalistycznej zażądali zwrotu właściwej urny, a gdy tego nie zrobiono, zażądali spisania protokołu. Temu po wielkim oporze ostatecznie stało się zadość, poczem mężowie zaufania opuścili lokal komisyjny.

W obydwu komisjach obwodowych na Pechniku policja po scysji w komisji zaprosiła mężów zaufania na korytarz dla spisania protokołu.

W okręgu na Starej Hucie wśród zamieszania komisja zabrała urnę do auta i odjechała do urzędu gminnego i tam w swoim już gronie obliczyła głosy.

A potem PAT ogłosił, że B. B. zdobył wszystkie mandaty...

Nowy Targ inaczej niż Jaworzno, przeprowadził wybory. Korespondent „Gaz. Warsz.” cytując wyjątki z pierwszego doniesienia do prokuratora przy sądzie okręgowym w Nowym

mówił, groził, że będzie mu czynił przeszkody w rozpoczętej budowie nowego kościoła katolickiego. Gdy on zostanie burmistrzem, a to jest postanowione, nie da cegły na powyższą budowlę. Groźbę tę poparł i komisarz Stachoń. Bartłomiejowi Rajskiemu groził zamknięciem przedsiębiorstwa. Podobne groźby stosował do Stan. Fryzlewicza, Mariana Zapiórkowskiego i innych. Na te fakty doniesienie do prokuratora cytuję szeregi świadków.

Pod odezwą komitetu wyborczego B. B. umieszczono wiele podpisów bez

zgody podpisanych — wśród nich miejscowych księży Sroki i Czarniaka, dr. Bahra, dyr. Kadora, dyr. Węgrzynka, dr. Bolkota, sędziego Ptasia i wielu innych.

Po tych przygotowaniach przyszło badanie list wyborczych. 6 grudnia unieważniono listę z dr. Mechem na czele, a w drugim okręgu czołowego kandydata tej listy inż. Cudziha skreślono prawem kaduka. Dla kandydatów-mieszczan przeprowadzono humorystyczne egzaminy.

A potem głosowanie. Na Kowańcu ulokowano komisję w prywatnym domu głównego agitatora B. B. Przy „uspokajaniu” wyborców odznaczył się przede wszystkim policjant nr. 970.

Wszystkich mężów zaufania wyrzucano i obliczano głosy już tylko w swoim gronie. Przy takiej taktyce przyznano naszej liście mandatów 6, w okręgu I — 3, w II — lista unieważniona, w III — 2, w IV — 1. W okręgu II wyszedł 1 socjalista. Resztę mandatów przydzielono dla B. B.

W mieście zebrano już ponad 1500 podpisów do protestu.

Ruch świąteczny

Warszawa. (Tel. wł.) Na mocy rozporządzenia ministra zakłady handlowe będą mogły być otwarte w dniach 21 i 22 b. m. do godziny 21 a w sobotę do godziny 18-tej.

W okresie świątecznym ruch towarowy na kolejach państwowych został ograniczony od 18 godz. 23 bm. do 26 bm. 3 rano. Będą przewożone jedynie towary ekspresowe oraz niezbędne zwierzęta i ładunki szybko ulegające zepsuciu.

Na mocy uchwały związku wydawców ostatnie dzienniki wyjdą w sobotę a poświęteczne numery ukażą się we środę. (w)

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— Konsul czeskosłowacki w Poznaniu, dr. Jaromir Dolezal, złożył na ręce p. wojewody Raczyńskiego w miejsce życzeń świątecznych i noworocznych 100 zł na rzecz ofiar ostatniej katastrofy kolejowej w Poznaniu.

— Podziękowanie. Stow. Pań Miłośniczek Św. Wincentego a Paulo na Św. Łazarzu składa serdeczne podziękowanie „Poznańskiemu Koncercowi Towarzystw Ubezpieczeń” za hojny dar gwiazdkowy w kwocie 500 zł dla najbardziej potrzebujących naszej parafii. — Zarząd.

RECENZJE KINOWE

Kino „Orzeł” wyświetla film pod tyt. „Król, to ja” Jest to wesoły film znanego komika Vlasty Buriana, pełen humoru i temperamentu. Vlasta gra tu rolę sobowótora królewskiego. Skromny Leliczek, dzięki podobieństwu do króla Portorico, został zaangażowany do zastępowania go w wystąpieniach publicznych, gdzie narażone jest życie królewskie. Leliczek tak energicznie zabiera się do tego zastępowania, że wszystkie funkcje dużo lepiej wypełnia od samego króla. Vlasta Burian jest kapitalny w podwójnej roli króla i jego sobowótora. Budzi na widowni wybuchy głośnego śmiechu, do tego bawiąc publiczność.

Program uzupełnia wesoła komedia. (ver.)

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

Hitlerowski mord „prawny”

Uchwały międzynarodowej komisji prawników w sprawie podpalenia Reichstagu

Lonoy. (PAT.) Międzynarodowa komisja prawników, badająca sprawę podpalenia Reichstagu, odbyła swe posiedzenie w Londynie. Szczególnie rozpatrywano cały materiał dowodowy, ujawniony w toku procesu lipskiego, oraz materiał dowodowy, z którego dla tych czy innych powodów sędziowie lipscy nie skorzystali. Komisja doszła ostatecznie do następujących konkluzji:

1) Jest niemożliwe, aby oskarżony van der Lubbe sam mógł być dokonać podpalenia Reichstagu.

2) Wszystkie znane fakty sprawy wskazują na kółka nar.-socjalistyczne, jako na te, które akt podpalenia wykonywały lub spowodowały jego wykonanie.

3) W każdym razie wszyscy czterej komuniści wogóle z pożarem Reichstagu nie mają nic wspólnego.

4) Zastosowanie okdesu karnego z 28 marca, przewidującego karę śmierci za podpalenie lub zdradę stanu, oznaczać będzie pogwałcenie jednej z podstawowych zasad sprawiedliwości, uznanych przez wszystkie narody cywilizowane.

Komisja uważa za swój obowiązek oświadczyć, że w tych okolicznościach wyrok śmierci w stosunku do Torglera stanowić będzie mord prawny.

W kraju i w świecie

— W Nowym Jorku odbył się drugi koncert 8-letniej polskiej pianistki, Ruty Skępczyńskiej. Występ „cudownego dziecka” cieszył się wielkim powodzeniem. Fachowa krytyka wróży młodej pianistce wielką przyszłość.

KALENDARZYK

Czwartek, 21 grudnia 1933.

Słońce: wschód 7.59 — zachód 15.42 — długość dnia 7 godzin 43 min.

Księżyc: wschód 10.58 — zachód 21.33 — przed pierwszą kwadrą.

Kal. rzk.: Tomasz Ap. — jutro Honorat M., Zenon M.

Kal. słow.: Tomisław Bł. — Drogomir.

Zebrania

Dziś o 19 Zw. Urzędników Miejskich — gwiazdka dla wdów i sierot, w restauracji Teatru Wielkiego ul. Fredry;
o 19 Tow. Młodych Przemysłowców — gwiazdka w Domu Rzemieślniczym.
o 21 Okręgowe Koło Zw. Inwalidów Wojennych — gwiazdka dla biednych dzieci.

Jutro o 19 Kat. Tow. Rzemieślników Polskich — gwiazdka w Domu Królowej Jadwigi.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Jana Horna o godz. 14 Chwaliszewo 49. — Sp. Klary z Waltrów Schultzowej o godz. 14.30 ul. Bukowska 32.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Fatinica”.

Teatr Polski: Dziś — „Moja panna ma-

ma”.

Teatr Nowy: Dziś — Przedstawienie za-

wieszone.

Przepowiednia pogody na czwartek: Wielkopolska i Pomorze: Po-
chmurno i mgliście z roz pogodzeniem
w ciągu dnia. W nocy kilkustopniowy
mroz. W dzień temperatura w pobli-
żu zera. Umiarkowane wiatry póln.-
zachodnie

Napad rabunkowy w Nowym Korczynie

Bandytów dotychczas nie schwytano

Kielce. (Tel. wł.). W Nowym Korczynie (powiat stopnicki) dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na dom Weinrybów. Czterech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w re-

wolwery, po steroryzowaniu domowników zrabowało 200 zł i 15 dolarów.

Zarządzony natychmiast przez władze śledcze pościg, nie dał narazie rezultatu.

Ofiary cyklonu

Bombaj (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości, liczba ofiar cyklonu, który szalał w sobotę w rejonie Madrasu, wynosi 300 zabitych. Wiele osób pozostało bez dachu nad głową.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś operetka „Fatinica” z M. Nochowicz w roli tytułowej.

W okresie świątecznym odbędą się następujące przedstawienia: Poniedziałek — „Ksya Leśniczanka”, wtorek — „Palestrant” i „Cosi fan tutte”, we środę, 27 grudnia z okazji rocznicy powstania wielkopolskiego uroczyste przedstawienie „Straszny Dwór”.

Z Teatru Polskiego

Dziś „Moja panna mama”. Jutro o godz. 5 popołudniu po cenach niższych bajka dla dzieci „Szlakana góra” Sarneckiego.

W sobotę, jako w wigilię Bożego Narodzenia, teatr zamknięty.

Z Teatru Nowego

Dziś przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej z farsy p. t. „Zgorszenie publiczne” („Skandal w music-hallu”).

W piątek premiera przeabawnej farsy F. Arnolda p. t. „Zgorszenie publiczne” z gościnnym występem p. Jądwi Zaklickiej.

żywa pochodnia

Łódź. (Tel. wł.). W mieszkaniu własnym przy ulicy Śródmiejskiej 17, Józef Antoni, cierpiący na reumatyzm, smarował nogi benzyną, przyczem, paląc papierosa, spowodował wybuch.

Pożar ugasił domownicy, a ciężko poparzonego Antonia pogotowie przewiozło do szpitala.

Śnieg na Saharze

London. (PAT.) Z Algieru donoszą, że w oazach Sahary spadł śnieg. Od niepamiętnych lat nie pamiętają na Saharze tak srogiej zimy.

**BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM
BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!**

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20. 12. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	123,75	124,06	123,44
Gdańsk	173,18	173,61	172,75
Holandja	357,60	358,50	356,70
London	29,10	29,25	28,96
Nowy Jork czek	5,68	5,71	5,65
Nowy Jork kabel	5,69	5,72	5,66
Paryż	34,88	34,97	34,79
Sztokholm	149,85	150,10	149,25
Szwajcaria	172,10	172,53	171,67
Włochy	46,78	46,90	46,66
Berlin	212,35		

Tendencja niejednolita.

FILM POTEŻNIEJSZY NIŻ SŁYNNE „SKRZYDŁA”



WKRÓTCE W KINIE METROPOLIS

Papiery wartościowe i obligacje:

4% poz. inwest. ser.	107,75
4% poz. premj. dol.	49,50
7% poz. stabiliz.	54,75—55,— 54,83

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	82,50
Haberbusch	39,—
Kijewski	10,—
Drogi Dojazdowe	10,—
Lilpop	10,35

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Polska Agencja Telegraficzna.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona olejiste za 1000 kg.
reszta za 100 kg.

Berlin, 20. 12. 1933 r.

Pszenica march.	76—77 kg.
fr Berlin	190,00—191,00

Tendencja spokojna.

żyto march.	72—73 kg. fr.
Berlin	158,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień - brow. wybor. fr.	
Berlin	187,00—191,00
Tendencja cicha.	
Jęczmień - dobry fr Berlin	180,00—185,00
Tendencja cicha.	
Jęczmień jary średni gat.	
i jakości fr. Berlin	169,00—173,00
Tendencja cicha.	
Jęczmień brow. wybor. od	
stacji march	178,00—182,00
Tendencja cicha.	
Jęczmień dobry od st. march.	171,00—176,00
Tendencja cicha.	
Jęczmień jary średni gat.	
i jakości od stacji march	160,00—166,00
Tendencja cicha.	
Owies march fr. Berlin	148,00—154,00
Tendencja spokojna.	
Owies march od st. march.	139,00—145,00
Tendencja spokojna.	
Maka pszena wyb krajowa	
(0—41%)	31,40—32,40
Tendencja stała	
Maka pszena przedniej ja-	
kości (0—50%)	30,40—31,40
Tendencja stała	
Maka pszena piekarska	
41—70%)	25,40—26,40
Tendencja stała	
Maka żytnia (0—70%)	21,60—22,60
Tendencja stała.	
Otręby pszenne	12,20—12,30
Tendencja stała.	
Otręby żytnie	10,50—10,80
Tendencja stała.	
Groch Victoria	40,00—45,00
Groch drobny jadalny	32,00—36,00
Groch pastewny	19,00—22,00
Peluszka	17,00—18,00
Bób	16,50—18,00
Kuchy lniane 37%	12,70
Kuchy z orzecha ziemn 50%	10,80
Kuchy mielone 50%	11,00
Wytloki suche	10,20
Śrót Soja ekstrahowany 46%	
loco Hamburg	8,70—
Śrót Soja ekstrahowany 46%	
loco Szczecin	9,10—9,20
Płatki ziemniaczane	14,80—
Ogólna tendencja spokojna.	

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

PRAKTYKA LEKARSKO - DENTYSTYCZNA

w powiatowym mieście Wielkopolski na sprzedaż lub do wdzierżawienia od 1 stycznia lub od 1 lutego 1934 roku. Oferty Kurjer Poznański zg 20 799.

LICYTACJA LIKWIDACYJNA.

Z powodu likwidacji sprzedaje w czwartek, 21 grudnia o godz. 12.30 w ubikacjach biurowych po ś. p. Oskarze Marchlewskim przy ul. Fr Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo) dobrowolnie najwięcej dającym za gotówkę:

kompl. gabinet męski z garniturem klubowym w skórze, 6 różnych biurek, 2 szafy żelazne dwuskrzydłowe, 4 maszyny do pisania (Continental — Adler), regały, stoły, stoliki, wieszaki, lampy wiszące i na biurka, krzesła i fotele przed biurka i różne inne urządzenia i drobiazgi biurowe.

(Obejrzeć można ½ godziny przed licytacją).

Brunon Trzeczak

zaprzys. i ustanowiony rzeczoznawca i aukcjonator na Województwo Poznańskie, Wielkie Garbary 34. Tel. 21-26 i 31-75.

ZAJĄCE duże

bez skóry 2,40 i dzielone
Indyki 1/2 kg
Kury 80 gr
Gęsi

młode kaczki, perlice i gołębie, masło deserowe 3/4 kg 1,80 zł, jajka do pieczenia mld. 1,35

Leszczyński Dom Eksportowy
Główna 11 Tel. 19-27
portj. 799

7. SPRZEDAŻE

Materiały męskie

Bielskie tanio

Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20

Hurt — Detal

500 desen. Pr 514

Zabawki

galanterię — biżuterię
torebki, trykoty, pończochy, rekwizyty wszelkie podarki gwiazdkowe Bielecki Ratajczaka 36
zdr 97 709

Pończochy

trykoty — swetry
galanteria zabawki wszelkie podarki gwiazdkowe Tarr Amerykański, Stary Rynek 10,
zdr 97 708

Gablotki

stolowe regały ozkone i zwykłe nudał ekadowe, kasa National Wiza-Maluszek Nowa 6,
zdr 97 838

Dla żony

meza, dzieła: najpracytniejsza tanie podarki: pończochy, rekwizyty, bielizna, szale, swetry, niedzwadki garnitury na lod. — Wiza-Maluszek Nowa 6
zdr 97 839

Aparat

kinematograficzny tanio sprzedam. Strumykowa 6 mieszk 19,
zdr 97 574

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Kowal - maszynista

z egzaminem kucia koni szuka pracy na majątek od zaraz lub 1. 4. 34. Stanisław Kurt. Obr. powiat Wolszyn. zdr 97 879

Rządca

gospodarczy z dłuższą praktyką, na ostatniej posadzie 16 lat z powodu sprzedaży majątku poszukuje posady od 1. 1. 34. lub później. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdr 97 507

27. WOLNE MIEJSCE

Fryzjerka

i pomocnik potrzebni. Kantaka 6,
zdr 97 819

Kucharka

pierwszorzędna do śniadalni potrzebna od zaraz. Adres wskaze Kurjer Poznański zdr 97 836

Podróżujących

rutynowanych branż drożeryjnej, papierniczej, cukrowej, na Poznańskie, Pomorze, przyjeżdżają. Zgłoszenia wyszczepiające Kurjer Pozn. zdr 97 682

28. ROZRYWKI

Czar Wiednia

Sari Maritz

przebojowy arcyfilm „Licytacja miłości” w kinie „Sfinks”
zdr 97 194

Kino „Odeon”

Największe arcydzieło filmowe

„Dobranoc Wiednia”

ostatnie dwa dni 21 i 22 Od soboty „Pośrednik miłości”.
Portj. 797

Golosseum

Arcydzieło wielkiego Eryka Pomera — „W mrokach Wielkiego Miasta”.
Pg 6 364-51.28

Przedpłata

na miesiąc styczeń 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20 w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14 76 33 07, 35 24, 35 25, 40 72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14 76 35 24 i 40 72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potencjami 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11, większe według m.żności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

— P. K. O. Poznań nr. 200 119.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesięcznie styczeń, luty, marzec 1934 r.	9,60	2,82	12,42

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesięcznie styczeń, luty, 1934 r.	6,40	1,88	8,28

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia